

POSTANOWIENIE Z DNIA 1 LIPCA 2009 R.

III KK 52/09

Granice legalności krytyki w rozumieniu art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr.5, poz. 24 ze zm.) jest rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie krytycznej oceny. Przedstawienie ujemnej opinii w sposób złośliwy, tendencyjny, w niedopuszczalnej formie wykracza poza granice ochrony określonej przez ten przepis, stanowiąc czyn zabroniony. Dziennikarz, który ma prawo negatywnej oceny każdej działalności, nie jest zwolniony od obowiązku zachowania odpowiedniej formy krytyki. Naruszenie tej formy rodzi odpowiedzialność zarówno karną, jak i cywilną, nawet jeżeli z merytorycznego punktu widzenia dziennikarz miał rację.

Przewodniczący: sędzia SN J. Sobczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: R. Malarski, D. Świecki.

Sąd Najwyższy w sprawie Bogdana N., oskarżonego z art. 212 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 lipca 2009 r., kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 4 listopada 2008 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Z. z dnia 19 czerwca 2008 r.,

o d d a l i ł kasację, jako oczywiście bezzasadną (...)

UZASADNIENIE

Oskarżyciel prywatny Stanisław M. oskarżył Bogdana N. o to, że w dniu 9 lipca 2007 r., będąc dziennikarzem, opublikował artykuł pt. „Radny gra z Temidą w ciuciubabkę”, w którym pomówił Stanisława M. o takie postępowanie, które może poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania jego zawodu lekarza oraz pełnienia funkcji radnego Sejmiku Województwa (...); tj. o czyn z art. 212 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2008 r. Sąd Rejonowy w Z. uniewinnił Bogdana N. od popełnienia zarzucanego mu czynu; na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. stwierdził, że koszty procesu ponosi oskarżyciel prywatny Stanisław M. Wyrok ten zaskarżył apelacją pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mające wpływ na jego treść, poprzez ustalenie na podstawie nieprawidłowej – zdaniem wnoszącego apelację – oceny dowodów, że oskarżony dochował szczególnej staranności i rzetelności przy pisaniu przedmiotowego artykułu oraz, że zostały spełnione wszystkie przesłanki z art. 213 § 2 k.k. tj., zarzut postawiony był prawdziwy oraz służył obronie społecznie uzasadnionego interesu. Podnosząc ten zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Z. do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2008 r., Sąd Okręgowy w Z., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od wspomnianego wyroku Sądu Okręgowego, kasację wywiódł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, zarzucając rażące naruszenie prawa materialnego mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku, polegające na naruszeniu art. 213 § 2 k.k. w zw. z art. 212 § 2 k.k., co nastąpiło – zdaniem wnoszącego apelację - w wyniku ich niewłaściwego zastosowania, a w konsekwencji nieprawidłowego zaakceptowania przez Sąd drugiej instancji oceny Sądu Rejonowego, iż zarzut zawarty w tytule przedmiotowej

publikacji prasowej jest prawdziwy, co samodzielnie skutkuje możliwością zastosowania kontratypu dozwolonej krytyki. Ponadto skarżący zarzucił rażąco naruszenie art. 457 § 3 k.p.k., przez pominięcie w części motywacyjnej orzeczenia jakiegokolwiek merytorycznej analizy zarzutu apelacji, podważającego prawdziwość tezy zawartej w tytule publikacji („Radny gra z Temidą w ciuciubabkę”), co skutkowało przyjęciem błędnego apriorycznego założenia przez Sąd odwoławczy, iż zarzut był prawdziwy. W konsekwencji, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Z. oraz wyroku Sądu Rejonowego w Z. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego okazała się niezasadna w stopniu oczywistym, co z mocy art. 535 § 3 k.p.k. zwalniało Sąd od sporządzenia pisemnego uzasadnienia wydanego w tym przedmiocie postanowienia. Jednak z racji charakteru przedmiotowej sprawy oraz treści stanowisk zawartych w pismach procesowych, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że istnieje konieczność dokonania wykładni art. 212 § 2 k.k. w powiązaniu z dyspozycją art. 41 ustawy – Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r. (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). Potrzeba wykładni treści wspomnianego przepisu jest tym większa, że sprawy karne dotyczące naruszenia przepisów ustawy – Prawo prasowe w powiązaniu z dyspozycją art. 212 § 2 k.k. niezwykle rzadko mają szansę znaleźć się na wokandzie Sądu Najwyższego.

Zgodnie z art. 213 § 2 k.k. nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2 k.k. (a więc przestępstwa zniesławienia) ten kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu. Zauważyć należy, że tzw. kontratyp dozwolonej krytyki w obecnie obowiązującym Kodeksie karnym różni się i to dość istotnie od kontratypu sformułowanego w treści art. 179 § 1 i 2 k.k. z 1969 r.

Obecny Kodeks karny nie uznaje za dozwoloną krytyki takiej, która jest oparta na przeświadczeniu sprawcy, opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy i że broni społecznie uzasadnionego interesu, ani nawet w sytuacji, gdy sprawca działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu lub w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że takiego interesu broni. Kwestia ta wymaga szczególnego podkreślenia, zważywszy że wiele lat po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 r. utrzymuje się w publicystyce oraz – jak się okazuje – niekiedy także w literaturze naukowej błędne przekonanie co do brzmienia i treści kontratyphu dozwolonej krytyki, sformułowanego w Kodeksie karnym. Nie można się oprzeć wrażeniu, że bywa to podstawą wielu błędów dziennikarskich.

Jakkolwiek w doktrynie dość jednoznacznie stwierdza się, że w treści art. 213 § 2 k.k. opisano znamiona kontratyphu dozwolonej krytyki (zob. J. Raglewski, w: A. Zoll red. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, wyd. II, Kraków 2006, s. 801), to jednak w tekście tego przepisu termin krytyka nie został użyty. Posiłowano się natomiast w § 2 art. 213 k.k. terminem „zarzut”.

Dyspozycja art. 213 § 2 k.k. koresponduje z treścią art. 41 pr.pr. oraz wypracowanymi na gruncie tego przepisu przekonaniem o niekaralności krytyki. Zauważyć jednak należy, że w treści art. 41 pr. pr. także nie posłużono się terminem „krytyka”, lecz określeniem „ujemne oceny” – które ustawodawca odnosi do ocen dzieł naukowych lub artystycznych oraz odpowiednio do takich gatunków literackich, jak satyra i karykatura. Nie wspomniano jednak w tekście tego przepisu, iż stosuje się on ogólnie do krytyki, aczkolwiek takie stanowisko wyraża jednoznacznie doktryna. Pojęciem krytyki posłużono się natomiast w treści art. 6 ust. 4 pr.pr., w którym stwierdzono, że „nie wolno utrudniać prasie zbierania materiałów krytycznych, ani w inny sposób tłumić krytyki”. Do tego terminu odwołuje się także

dyspozycja art. 44 ust. 1 pr.pr. stwierdzając, że „kto utrudnia lub tłumi krytykę prasową – podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”. W ust. 2 tego przepisu także jest mowa o krytyce prasowej. W myśl jego treści, przestępstwem jest działanie z nadużyciem stanowiska lub funkcji na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej, opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie. W ten sposób ustawodawca zdaje się różnicować pojęcie „krytyki” zawarte w treści art. 6 ust. 4 pr.pr., od „ujemnych ocen”, o których mowa w treści art. 41 pr.pr. Prowadzić to może do wniosku, że ustawodawca odmiennie traktuje krytykę działalności naukowej i artystycznej (w tym także, jak się wydaje – literackiej), twórczej, zawodowej lub publicznej – od pozostałych rodzajów krytyki. Wypada jednak stwierdzić, że pole ujemnych ocen, określone w treści art. 41 pr.pr., jest polem koherentnym i nie ma obszaru działalności ludzkiej, które nie mieściłoby się w jego granicach.

W tej sytuacji należy uznać, że użycie przez ustawodawcę w treści art. 6 ust. 4 pr.pr. i art. 44 ust. 1 i 2 pr.pr. terminu „krytyka”, a w art. 41 pr.pr. „ujemne oceny” dotyczy tej samej treści. Posłużenie się różnymi terminami na oznaczenie identycznej treści jest jednak wyrazem niekonsekwencji ustawodawcy. Pogłębia ją stanowisko doktryny w obszarze prawa karnego materialnego co do tego, że treść art. 213 k.k. stanowi kontratyp dozwolonej krytyki. Jeszcze raz stwierdzić więc należy, że pojęcie „ujemnych ocen”, którym posługuje się art. 41 pr.pr. i pojęcie „zarzut”, do którego ucieka się art. 213 k.k. zarówno w § 1 jak i § 2 – jest równoznaczne z terminem „krytyka”, który używany jest przez ustawodawcę jedynie w treści art. 6 ust. 4 pr.pr., ale który doktryna odnosi zarówno do art. 213 k.k., jak i do art. 41 pr.pr.

Warto zauważyć, że w języku potocznym „ocena” – którym to terminem posługuje się art. 41 pr.pr., z dodatkiem „ujemna” – to wyrażony w formie ustnej bądź pisemnej sąd o wartości czegoś, osąd, krytyka (zob. M.

Szymczak red.: Słownik języka polskiego, Warszawa 1988, t. II, s. 439, podobnie S. Dubisz red.: Uniwersalny Słownik Języka Polskiego, Warszawa 2003, t. II, s. 1101). Użycie synonimicznego określenia „ocena” zamiast „krytyka” wskazuje na to, że ustawodawca wyraźnie chciał zaakcentować dystynkcje między wszelką krytyką, a tymi jej rodzajami, które dotyczą dzieł naukowych, artystycznych oraz działalności twórczej, zawodowej lub publicznej. Trudno jednak dociec, co pozostało poza obrębem ocen, a więc krytyki, o jakiej mowa w treści art. 41 pr.pr., gdyż zakres wspomnianych „ocen” oznaczono bardzo szeroko. W art. 41 pr.pr. odchodzi się od określonych w art. 213 k.k. z 1997 r. znamion niekaralnego kontratypu, a mianowicie: publiczności i prawdziwości zarzutu albo uzasadnionej dobrej wiary w prawdziwość zarzutu oraz wystąpienia w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Uregulowanie art. 41 pr.pr. stanowi więc istotne rozszerzenie sformułowanego w art. 213 § 2 k.k. kontratypu. Zauważyć należy, iż kontratyp z art. 213 k.k. nie obejmuje przesłanki dobrej wiary pomawiającego, którą statuował art. 179 k.k. z 1969 r. Dobra wiara obecnie nie wyłącza bezprawności pomówienia, ale w określonych warunkach może wykluczać możliwość przypisania umyślności pomówienia.

Granicami legalności krytyki w rozumieniu art. 41 pr.pr. jest rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie ujemnej, a więc krytycznej oceny pracy. Przedstawienie ujemnej opinii w sposób złośliwy, tendencyjny, w niedopuszczalnej formie wykracza poza granice ochrony określonej przez art. 41 pr.pr., stanowiąc przestępstwo. Dziennikarz, który zyskał prawo negatywnej oceny każdej działalności twórczej, zawodowej czy publicznej, nie został zwolniony od obowiązku zachowania odpowiedniej formy krytyki. Naruszenie tej formy rodzi odpowiedzialność zarówno karną, jak i cywilną, nawet jeśli z merytorycznego punktu widzenia dziennikarz miał rację.

Forma utworu ma oczywiście istotne znaczenie dla oceny granic tego, co uzna się za dozwolone, dopuszczalne, mieszczące się ramach wyznaczanych przez prawa danego gatunku. Zróżnicowane powinny być kryteria oceny artykułu prasowego prezentującego istotne wydarzenia lub postępowanie określonych osób, reportażu, recenzji czy felietonu. Zróżnicowanie to związane jest między innymi z tym, że tylko informacje, zawierające stwierdzenia o określonych faktach poddają się weryfikacji według kryterium prawda–fałsz, natomiast o ocenach, sądach wartościujących można jedynie powiedzieć, że są ściśle, odpowiednie, właściwe, że mieszczą się – lub nie – w granicach rzeczowej i konstruktywnej krytyki. Bardziej finezyjne rozróżnienie może być również dokonywane w obrębie utworów (tekstów prasowych) wyrażających właśnie oceny, sądy wartościujące; tutaj istotne znaczenie mogą odgrywać takie czynniki, jak forma utworu i miejsce jego publikacji. To wszystko nie oznacza, że sama tylko literacka forma, w jakiej sądy, opinie czy krytykę wyrażono, przesądza o braku bezprawności działania ich autora. Podobnie, nie przesądza o tym niekwestionowane prawo każdego do publicznego wyrażania ocen i sądów, zarówno co do określonych faktów, jak i co do postępowania innych osób. Tutaj ujawni się bowiem niejednokrotnie konflikt pomiędzy chronionymi dobrami – prawem do swobodnego wyrażania poglądów i ocen z jednej strony, a prawem do ochrony dóbr osobistych z drugiej strony. Konieczne okaże się także wartościowanie dóbr: naruszonego i chronionego. Także działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego czy wykonywania własnych praw podmiotowych mieścić się musi w pewnych granicach, których przekroczenie wyłącza możliwość powołania się na przyczynę egzoneracyjną. Gdy dochodzi do wkroczenia w sferę cudzego prawa lub dobra, konieczne jest zbadanie, czy zachodzą okoliczności usprawiedliwiające działanie sprawcy.

Krytyka prasowa jest publiczną oceną, opartą na konfrontacji jakiegoś stanu rzeczywistego z przyjętymi założeniami. Zadaniem krytyki jest wzbo-

gacenie wiedzy i świadomości, a nie wymierzanie sprawiedliwości – aczkolwiek sądy krytyczne mają charakter wartościujący i osądzający. Odpowiedzialna i skuteczna krytyka może stanowić ważny środek służący urealnieniu udziału obywateli w rządzeniu państwem. Może ona także stymulować wybory polityczne, gospodarcze, naukowe i artystyczne. W języku polskim słowo „krytyka” ma silny, emocjonalny ładunek negatywny i sprowadzana jest do oceny ujemnej, tak jakby z założenia krytyk wyrażał zawsze dezaprobatę wobec jakichś zjawisk lub zdarzeń. Ustawodawca w prawie prasowym – treści art. 41 pr.pr. tak właśnie ją postrzega, chociaż wcześniej w art. 6 pr.pr. widzi ją szerzej. W ścisłym, a nie potocznym, tego słowa znaczeniu „krytyka” to analiza i ocena. Może ona przybierać formę pochwały, aprobaty, krytyki *sensu stricto* oraz dezaprobaty. Pochwała oznacza, że oceniający określony stan rzeczy uważa za optymalny, zbliżony do ideału. Aprobata uznaje pewną rzeczywistość lub działanie za właściwe i celowe, ale na tyle dalekie od ideału, że niegodne jeszcze pochwały. W ścisłym tego słowa znaczeniu krytyką jest analityczny sąd o rzeczywistości, z wyrażeniem wątpliwości co do potrzeby podjęcia określonych działań lub co do zasadności zaistnienia określonego stanu rzeczy, względnie wspierający lub negujący tego rodzaju potrzeby i zasadność. Krytyka może w końcu przybierać formę dezaprobaty, do której dochodzi wówczas, gdy przeprowadzający krytykę nie dostrzega żadnych pozytywnych stron zaistniałego stanu rzeczy. Świadomie prowadzona krytyka traktowana jest jako odrębne zadanie o charakterze politycznym, gospodarczym, naukowym, kulturalnym, artystycznym. Rozwija się wraz z kulturą, wskazując silne uzależnienie od świata wartości, norm etycznych, kanonów estetycznych i, w mniejszym stopniu, od poglądów politycznych.

Krytyka możliwa jest tylko w przypadku istnienia wolności prasy, słowa, wypowiedzi, przekonań i myśli. Przedmiotem działalności krytycznej może być każdy przejaw życia społecznego. Miarą krytyki są przy tym

pewne zasadnicze i akceptowane przez ogół lub co najmniej część społeczeństwa założenia, które w sposób najogólniejszy określają stosowane kryteria ocen. Te założenia stwarzają między krytykującym a ogółem społeczeństwa, a czasem także między krytykującym a krytykowanym, określoną więź społeczną. Krytykujący, z jednej strony stosuje ogólnie akceptowane założenia, z drugiej zaś stara się je zmienić, doprecyzować, uściślić. W skrajnych przypadkach krytyk proponuje własne kryteria aksjologiczne, a co za tym idzie moralne, polityczne i estetyczne. Krytyka jest więc wyrazem pewnego dążenia do oceniania i kształtowania rzeczywistości. Znaczenie krytyki w życiu publicznym, jej poziom i zasięg zależy od wielu czynników. W pierwszym rzędzie od warunków społeczno-ekonomicznych, stopnia świadomości prawnej i zaangażowania obywateli w sprawy publiczne, a także od ich stosunku do organów państwowych, władzy państwowej, a także od tego jak władza odnosi się do zjawiska krytyki. W doktrynie przyjmuje się, że krytyka obejmować powinna trzy kręgi tematyczne. Do pierwszego z nich zwykło się zaliczać wypowiedzi o charakterze dyskusyjnym, postulaty i propozycje syntetyczne, sygnalizujące potrzeby zmian w różnych dziedzinach życia. W tej sferze krytyka jest dyskusją polityczną. Drugi krąg, to konfrontacja rzeczywistego stanu rzeczy z zamierzeniami, deklaracjami, obietnicami, programami oraz potrzebami społecznymi. Trzeci krąg odnosi się do spraw incydentalnych, ma charakter interwencyjny, mocno spersonalizowany, jego przedmiotem bywa niegospodarność, nieodpowiedzialność, brak kompetencji i niedbalstwo (zob. J. Sobczak: Prawo prasowe. Podręcznik akademicki, Warszawa 2000, s. 253 – 258; K. Pawelec: Wybrane zagadnienia krytyki prasowej w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, „Problemy Praworządności” 1980, Nr 4 – 5, s. 37; A. Piekara: Prawne i społeczne aspekty krytyki prasowej, „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, nr 4, s. 64 – 65).

Krytyka odgrywa rolę czynnika inspirującego doskonalenie systemu społecznego, politycznego i gospodarczego. Stanowi czynnik presji wobec adresata lub adresatów krytyki. Jest też czynnikiem rozwoju i kształtowania stosunków społecznych i ekonomicznych. Przyczynia się do eliminowania ujemnych zjawisk w tych sferach, wpływając na poprawę klimatu społeczno-politycznego oraz na tworzenie atmosfery wiarygodności i zaufania. Niekiedy uważa się, że w odniesieniu do każdej z form krytyki konieczne jest stosowanie innych kryteriów. Sporne w literaturze wydaje się być to, czy w odniesieniu do takiej krytyki, zwłaszcza krytyki dzieł naukowych, sąd może rozstrzygać o słuszności zarzutów, czy też jedynie o formie krytyki (zob. W. Wolter: Krytyka naukowa i obraz czci, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929, nr 14 i 15; M. Pietrzak: Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918-1939), Warszawa 1963, s. 506 – 509; I. Dobosz: Krytyka w czasopiśmie naukowych, Ośrodek Badań Prasoznawczych 1979 *passim*; także Krytyka w recenzjach i polemikach naukowych, „Nauka Polska” 1980, nr 6, s. 47).

Wolność krytyki jest częścią wolności słowa, stanowi przy tym okoliczność uchylającą odpowiedzialność prawną (kontratyp art. 41 pr.pr.). Oczywiście przedmiotem kontratypu będzie tylko negatywna ocena dzieła bądź działalności publicznej. Ważną rzeczą jest, aby była ona skierowana *ad rem*, a nie *ad personam*. O kwalifikacji zarzutu krytycznego jako oceny albo stwierdzenia faktu decyduje ustalenie natężenia w wypowiedzi krytycznej elementów oceniających. Przy dokumentowaniu takiego ustalenia użyteczne jest posługiwanie się wzorcem przeciętnego słuchacza lub czytelnika w celu rozstrzygnięcia pytania, czy dana wypowiedź ma, z punktu widzenia takiego słuchacza lub czytelnika, przynajmniej w części charakter sprawdzalnego stwierdzenia faktów, czy też w jej treści przeważają subiektywne oceny. Stawiający i rozpowszechniający ujemne oceny o dziele, działalności lub postępowaniu innej osoby przekracza granice dozwolonej

krytyki, jeżeli zasadniczym motywem jego działania jest poniżenie osoby krytykowanej w opinii innych. Wykładnia semantyczna przepisu art. 41 pr.pr. pozwala przy tym na stwierdzenie, że określenie „rzetelne” i „zgodne z prawdą” nie są w rozumieniu tego przepisu synonimami. W terminie „rzetelny” zdają się kryć takie treści, jak: odpowiedzialny, zgodny z zasadami sztuki, niestosujący niedozwolonych wybiegów, uczciwy, niewprowadzający umyślnie w błąd.

Granicami legalności krytyki w rozumieniu art. 41 pr.pr. jest rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie krytycznej oceny pracy. Przedstawienie ujemnej opinii w sposób złośliwy, tendencyjny, w niedopuszczalnej formie wykracza poza granice ochrony określonej przez art. 41 pr.pr., stanowiąc przestępstwo. Dziennikarz, który zyskał prawo negatywnej oceny każdej działalności twórczej, zawodowej czy publicznej, nie został zwolniony od obowiązku zachowania odpowiedniej formy krytyki. Naruszenie tej formy rodzi odpowiedzialność zarówno karną, jak i cywilną.

Przekracza granice dozwolonej krytyki, kto podnosi (także rozposzechnia) zarzuty krytyczne, zawierające zwroty uznane za obraźliwe. W ocenach stosowności sformułowania zarzutu krytycznego należy uwzględniać działalność celu krytyki, jej rodzaj i okoliczności, w jakich następuje. Art. 41 pr.pr. nie wyłącza odpowiedzialności dziennikarza, jednak publikacja o charakterze rzetelnym, zgodnym z prawdą i zasadami współżycia społecznego pozostaje pod ochroną prawa. Użyty przez ustawodawcę w art. 41 pr.pr. zwrot „pozostaje pod ochroną prawa” należy odczytywać jako wyłączenie bezprawności działania dziennikarza, który uczynił zadość wymaganiom art. 41 pr.pr. Zgodzić się należy z tezą, iż, przyjęcie innej wykładni wspomnianego przepisu oznaczałoby, że stanowi on normę „pustą”, pozbawioną znaczenia normatywnego.

Krytyka prasowa nie jest sama w sobie czymś nagannym, a wręcz przeciwnie – uważana jest z jedną z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia czci. Bezprawne są ekscesy krytyki, gdyż nie można przypisać im tych przymiotów, które zgodnie z art. 41 pr.pr. charakteryzują krytykę prasową, zwłaszcza rzetelności czy zgodności z zasadami współżycia społecznego. /.../

W przedmiotowej sprawie okoliczności podniesione przez oskarżonego w treści artykułu prasowego były prawdziwe, faktów tych oskarżyciel nie kwestionował, polemizował tylko z ich oceną. Warto zauważyć, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości wielokrotnie zwracał uwagę na istniejące różnice między tymi wypowiedziami dziennikarzy, które odnoszą się do faktów, a więc podlegają weryfikacji bądź falsyfikacji, a tymi, w których prezentowane są oceny i opinie. Ocen i opinii, zdaniem Europejskiego Trybunału, nie da się udowodnić, a wymaganie takiego dowodu narusza swobodę wypowiedzi. Natomiast Trybunał nie zauważał początkowo, że formułowanie ocen i opinii może mieć charakter rzetelny, podbudowany faktycznie i całkowicie stronniczy (zob. De Hayes i Gijssels przeciwko Belgii, orzeczenie z 24 lutego 1997 r., RJD 1997-I; M. A. Nowicki (oprac.): Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo, t. 1, Prawo do życia i inne prawa, Kraków 2002, s. 1118 – 1119). Zdaniem Europejskiego Trybunału, „sądy wartościujące, czyli opinie, nie podlegają z natury dowodowi prawdy” (zob. Schwabe przeciwko Austrii, orzeczenie z 28 sierpnia 1992 r., A. 242-B, skarga nr 13704/88, Europejski Trybunał, s. 1037 – 1039, I. C. Kamiński: Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału w Strasburgu, Kraków 2006, s. 177 – 185).

Rozwijając tezę o potrzebie rozróżniania faktów od sądów wartościujących Trybunał stwierdził, że te ostatnie nie podlegają udowodnieniu. Można jednak wymagać, aby wyrażona opinia posiadała dostateczną podstawę faktyczną, gdyż bez niej dochodzi do nadużycia wolności słowa.

Trybunał nie zgodził się z poglądem, że wypowiedź staje się opinią tylko wtedy, gdy przytoczono w niej fakty, z których ta opinia wynika. Konieczny związek między sądem wartościującym i podpierającymi opinię faktami może być, według Trybunału, różny, w zależności od okoliczności. Nie może być to jednak związek luźny, a „dostateczny”, czyli mający uzasadnione podstawy. Zdaniem Trybunału, tylko bardzo poważne racje, bądź pilna potrzeba społeczna może uzasadniać postawienie ochrony dóbr osobistych osoby pełniącej funkcję publiczną ponad wolność słowa. Tylko bardzo poważne racje mogą ograniczyć wolność słowa w debacie politycznej. Dopiero w orzeczeniu dotyczącym Lubomira Feldeka, poety, pisarza i publicysty, którego słowackie sądy skazały w związku z krytycznymi publikacjami pod adresem Dušana Slobodnika, Europejski Trybunał stwierdził, iż sąd wartościujący nie podlega wprawdzie udowodnieniu, ale można wymagać, aby wyrażona opinia posiadała dostateczną podstawę faktyczną, gdyż bez niej dochodzi do nadużycia wolności słowa. Podkreślono przy tym, że konieczny związek między sądem wartościującym i popierającymi opinię faktami jest różny w poszczególnych przypadkach i zależy od okoliczności (zob. Feldek przeciwko Słowacji, orzeczenie z 12 lipca 2001 r., skarga nr 29032/95; I. C. Kamiński, Swoboda wypowiedzi..., s. 93 – 105). Trybunał podkreślił, że od autora sądu wartościującego nie można wymagać, aby udowodnił jego prawdziwość. Można jednak sprawdzić, czy jego opinia posiada dostateczną podstawę faktyczną, gdyż bez niej dochodzi do nadużycia wolności słowa. Nie należy przy tym dokonywać rygorystycznej interpretacji użytych słów, prowadzącej bądź do uznania, że wypowiedź jest stwierdzeniem faktów, bądź do odrzucenia przedstawionych dowodów (zob. Jerusalem przeciwko Austrii, orzeczenie z 27 lutego 2001 r., I. C. Kamiński, Swoboda wypowiedzi..., s. 129).

Zaprezentowane wyżej stanowiska Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie całkowicie podziela i apro-

buje. W tej sytuacji całkowicie bezzasadne okazały się zarzuty i wywody zawarte w kasacji co do naruszenia przepisów prawa materialnego przez ich niewłaściwe zastosowanie. Nieprawdziwym zaś wręcz jest zarzut, że w części motywacyjnej orzeczenia pominięto merytoryczną analizę zarzutów apelacji. W tym stanie rzeczy należało oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną.